

Ja: Dobrze. Kiedy słyszysz słowo Warszawa, to z czym ci się ona kojarzy?

Badany: Ze stolicą Polski.

Ja: A dla ciebie? Tak jakby, jak myślisz o niej, jako o takim miejscu, w którym jesteś?

Badany: Moim ukochanym miastem.

Ja: No właśnie. Pójdźmy w tę stronę. Dlaczego?

Badany: Bo tutaj się urodziłem, zostałem wychowany na pewnych zasadach, które tutaj obowiązują, dlatego że moi rodzice, szczególnie mój tata przelał na mnie miłość jakąś do Warszawy, chociaż znał ją troszeczkę z innej strony. Mój ojciec był przez 20 lat taksówkarzem, więc znał bardzo dobrze to miasto.

Ja: Fantastycznie, nie mogłam lepiej trafić. [śmiech]

Badany: Znał miasto, zakamarki, różne tajemnice, których po prostu nikt nie wiedział. I dla mnie to jest, po prostu ja bym nie mógł gdzie indziej, nie wyobrażam sobie, żebym mógł się gdzie indziej urodzić ani teraz mieszkać.

Ja: To teraz powiedz mi jakby, mówisz, że twój tata znał to miasto właśnie od innej strony, znał różne jego tajemnice, jakie to na przykład były tajemnice? Takie, które możesz ujawnić oczywiście. Jakby, co to była za strona? Jakby, jak to jest poznawać miasto właśnie z takim tatą, który zna tutaj każdą dziurę jednak?

Badany: Ciężki mi powiedzieć, czy to są tajemnice, po prostu opowiadał mi jak wygląda po prostu tu miasto z troszeczkę innej strony niż opowiadają o tym media, niż opowiada o tym pół Polski, że to jest największe chamy, buraki, tak, co oni sobie nie myślą. A spotyka się potem z tymi samymi osobami, które to wypowiedziały, powiedzmy na trzeźwo, czy w innej sytuacji a oni w tym momencie mówili, że oni kochają to miasto, że też sobie nie wyobrażają innego życia. Mówił mi o życiu nocnym, które bądź co bądź jest bardzo urozmaicone, zależy od dzielnicy, od miejsca zamieszkania. I to, co cię może spotkać, których miejsc unikać lepiej, trzeba mieć gdzie znajomości, co trzeba gdzie załatwić.

Ja: Niesamowite. Czyli taką no dostałeś wiedzę

Badany: użyteczną

Ja: Która jest niedostępna zupełnie. To teraz powiedz mi, wyobraź sobie, że Warszawa jest osobą, człowiekiem i jaką, jak ci się ona pokazuje, tak? Jakby jaki to jest człowiek? Gdybyś tak bardzo ogólnie, ale, mniej więcej, jaki ma charakter, trochę jakby pod tym względem. Jak może wyglądać? Tak pi razy oko.

Badany: Dla mnie Warszawa jest zawsze piękną kobietą, tak, jeżeli to mielibyśmy tak nazwać. Gdzie obecnie to chyba bardzo różno kulturową, gdzie w sumie jest bardzo nieprzewidywalna.

Ja: Fajnie. A charakter, jaki jeszcze może mieć? Nieprzewidywalna, wielokulturowa, gdybyś miał określić trochę tę kobietę, te kobiety wiadomo mają różne charaktery, jaki mniej więcej ona by według ciebie mogła mieć?

Badany: Wydaje mi się, że na pewno byłaby odważna, inteligentna i zarazem skryta i nie dająca się tak od razu poznać.

Ja: Jasne. To teraz powiedz mi właśnie, już powiedziałeś o tym na początku, ale jeszcze parę słów gdybyś mógł rozwinąć, jakie jest twoje nastawienie do Warszawy? Jak się w tym mieście czujesz?

Badany: Moje nastawienie do Warszawy? Mówię, ja Warszawę kocham i nie wyobrażam sobie gdzie indziej mieszkać, nastawienie moje, trudno żebym mógł ją jakoś odbierać inaczej niż pozytywnie.

Ja: No tak, powiedziałeś właśnie, że to jest takie miejsce, co do którego trudno ci sobie wyobrazić, żebyś mógł gdzie indziej mieszkać. Prawda.

Badany: Dokładnie

Ja: Ja mam bardzo podobnie, też się urodziłam w Warszawie i są miejsca, które mnie ciągną, że być może byłoby tam fajnie, ale nigdy nie podjęłam takiej decyzji i obawiam się, że to właśnie chodzi o to, że nie potrafię jej podjąć, bo jest mi tu dobrze tak.

Badany: Dokładnie, bo ja powiem szczerze, że wyjeżdżając na wakacje czy na urlop zwiedzając inne miasta, to sobie porównuję troszeczkę do Warszawy a potem po jakiejś rozłące, nawet niedługiej, to tęskni się za tym miejsce. Za zachowaniami, ludźmi nawet, jeżeli są, jakie są, to jesteś u siebie, tak.

Ja: No to teraz powiedz mi, co w Warszawie najbardziej lubisz i czy są takie rzeczy, których w Warszawie nie lubisz?

Badany: Szczerze? Czego nie lubię? Zjeżdżającego się chamstwa, buraków, słoików, nie trawię tego. Dla mnie to jest jedna wielka kradzież, okradanie własnego mojego miasta, ponieważ w sumie stać ich na wszystko, tak, na samochody, mieszkania, ale żeby przerejestrować samochód albo się tu zameldować, to już nie.

Ja: Płacić podatki.

Badany: Dokładnie. Nie ma takiej opcji. A korzystają z wszystkiego, tak, niszczą drogi itd. itd. A co najbardziej lubię? Lubię, że, znaczy lubię to, że nie można po prostu się w Warszawie nudzić. Jak ktoś ma troszeczkę czasu, naprawdę nie muszą być jakieś niesamowite środki, to może tutaj w sumie i rozwijać swoje hobby i spędzać miło czas. Nie uważam, żeby to było tak nastawione na przykład jak byłem we Włoszech, jak, wchodzi się do miasta i jest tylko jedzenie włoskie, włoskie, włoskie.

Ja: To prawda.

Badany: A w Warszawie ktoś przyjedzie obojętnie, z którego zakątka świata on zje nawet to, czego by nie poszukiwał w domu, prawda.

Ja: Teraz powiedz mi jeszcze, wróćmy do tego, co lubisz w Warszawie, czego nie lubisz, ale gdybyśmy myśleli o Warszawie bardziej pod kątem takim urbanistycznym, architektury, właśnie być może transportu, tak? Pod tym kątem. Jakie rzeczy są tymi, które gdzieś tam lubisz i właśnie, jakie elementy, może to złe słowo, co się po prostu wkurza, tak?

Badany: Obecnie rozkopane miasto.

Ja: No to jest potworne, tak.

Badany: Ale inaczej tego nie da rady przecież zrobić. Co mogłoby być lepsze, mogłoby by być na przykładzie Berlina, tam jest chyba zamknięty ruch w centrum oprócz autobusów i taksówek, bo to ułatwiłoby poruszanie się nawet po Centrum. To by było według mnie fajne rozwiązanie. Również architektura mi się bardzo podoba w Warszawie, bo jest połączenie, powiedzmy starej Warszawy typu Starówka i przechodzi się nagle, nawet biorąc pod uwagę Muranów, gdzie już stoją bloki w sumie nowoczesne. Jest to takie, mówię, zderzenie dwóch kultur.

Ja: No tak.

Badany: To mi się bardzo podoba. Co mi się... no

Ja: To może przejdźmy teraz takim kluczem może, dzielnic, na zasadzie, czy są takie dzielnice, które najbardziej lubisz? Jakie to są dzielnice i za co? Analogicznie, czy są takie, których nie lubisz? Więc najpierw może tymi dwoma opozycjami, tą opozycją pójść, bo potem jeszcze trochę to uzupełnimy.

Badany: Najbardziej, które lubię? No mój ukochany Mokotów, na nim się wychowałem

Ja: Czy wychowałeś się właśnie gdzieś w tym rejonie, gdzie jesteśmy teraz?

Badany: Po części, mieszkałem na Niepodległości też przy Raclawickiej i na Puławskiej przy Morskim Oku.

Ja: No więc na tym Mokotowie, Mokotowie.

Badany: Więc i mój ojciec dokładnie tak samo przy Morskim Oku, tylko na Dolnym Mokotowie się wychował. A za co lubię Mokotów? Za to, jacy przede wszystkim, ludzie tutaj żyją, chyba wychowani jeszcze w starej tradycji, charakterni, umiejący się postawić i walczyć o swoje zdanie. I trudno to opisać inaczej, jeżeli się ich nie zna, tak.

Ja: Powiedz mi, czy Mokotów, ten Mokotów, no bo tutaj też jest Mokotów, natomiast to jest ten Mokotów już na granicy z Ursynowem, a ten Mokotów, Mokotów, na którym się wychowałeś, czy jest jakaś dzielnica, którą byś porównał do Mokotowa?

Badany: Praga

Ja: Właśnie o tym myślałam pod kątem charakteru, właśnie o tym pomyślałam, że to jest dokładnie ten sam, jakby charakterni na maksa ludzie, jakby Warszawiacy po prostu.

Badany: Ale Praga ma to do siebie, że tam już [śmiech] nie chciałbym nikogo urazić, ale tam to już jest taki margines społeczeństwo, można spotkać.

Ja: Tak, ale chodzi, że jakby nie było tego elementu, to ja mam taką, bo to się pojawiło już, wiele osób o tym mówiło, ja miałam taką intuicję, że pod kątem takiej tradycji i takiego łączenia starego z nowym i też takich zasad dzielnicowych, to że Mokotów i Praga są bardzo podobne.

Badany: Dokładnie.

Ja: Że na przykład Mokotów i Wola nie.

Badany: Ale wiesz to się dzieje przede wszystkim dlatego, że na Pradze większość ludzi nie jest przyjezdnych a na Mokotowie jest to samo. Może tutaj, to nie wiadomo spotkają się, ale na Pradze, to nie musi ktoś być z Warszawy, żeby usłyszeć o złej naturze tej dzielnicy i nie będzie za bardzo chciał tam zamieszkać, bo jak przejdzie się kawałkiem przez bramy, no to może z nich nie wyjść.

Ja: To teraz powiedz mi, potem ci coś opowiem, ale powiedz mi teraz, czy są takie dzielnice, których nie lubisz? Że nie chciałbyś tam być?

Badany: Szczerze? Czy nie lubię, nie podoba mi się Ursynów. Jest dla mnie jedną wielką sypialnią Warszawy

Ja: A jest tuż za rogiem.

Badany: Dokładnie. A jest jednym, wielkim blokowiskiem, tak, z trzema większymi marketami i tyle. Co mnie po prostu, z czym po prostu bym porównał tę dzielnicę. Jest jedną, wielką sypialnią Warszawy.

Ja: A teraz powiedz mi, czy są jakieś dzielnice, których nie znasz? Takich, że... no właśnie nie znasz, że nie znasz.

Badany: Ja właściwie nie znam Pragi prawie w ogóle. Nie znam prawie w ogóle prawostronnej części Warszawy.

Ja: Właśnie to był kolejny krok, o co chciałam zapytać. Czyli jesteś mocno lewostronny jednak?

Badany: Mocno lewostronny. Szczerze powiedziawszy dla mnie może prawej strony nie być. [śmiech] że tak powiem. Po prostu nigdy nie mam, nie mam, po co tam ani jeździć ani szukać jak mam wszystko po swojej stronie.

Ja: To teraz powiedz mi w takim razie, czy są w Warszawie jakieś ulice, które najbardziej lubisz? Jeżeli takie ulice są, to jakby za co?

Badany: Nowy Świat, ta możliwość spaceru. Krakowskie Przedmieście tak samo.

Ja: Czy zdarza ci się tam faktycznie spacerować?

Badany: Tak. Zdarza mi się spacerować, chociaż wiadomo, że jak już jest praca obecnie, to nie mam aż tyle czasu.

Ja: No właśnie. Zaraz będę pytać o pracę, ale to jeszcze do tych ulic wróćmy.

Badany: Bardzo lubię Marszałkowską, ale nie wiem, właśnie, nie wiem za co. Tak od Placu Konstytucji do Bankowego. Tam, to jest całkiem przyjemna ulica. Lubię Łazienkowską za Legię.

Ja: [śmiech] No tak, no właśnie, więc tak płynnie przechodzimy do drugiego pytania. Czy są w Warszawie miejsca, które najbardziej lubisz? Jakież to mogą być właśnie takie punkty, miejsca, szeroko rozumiane, wężej rozumiane, takie, które są twoimi ulubionymi miejscami w tym mieście?

Badany: Bulwary nadwiślańskie na pewno.

Ja: Powiedz dlaczego?

Badany: Klimat. Chociaż nie lubię za dużo komarów.

Ja: Ale ten rok, to jest wyjątkowy pod tym względem, do października mają być podobno. Właśnie się drapię też.

Badany: A po październiku jest zimno, to po co mam tam chodzić.

Ja: To prawda. Ale czy powód jest taki, że tam po prostu, jakby no właśnie, skoro już jesteśmy przy bulwarach nadwiślańskich, to jak to jest z Wisłą? Jakby co myślisz o naszej Wiśle? Czy ci się podoba to, jak ona teraz wygląda? Czy to, co się wokół niej dzieje?

Badany: Obecnie jeszcze nie, ale widzę, że się dzieje.

Ja: A kiedy będzie ci się podobać?

Badany: Jedna strona Wisły powinna być fajnie zagospodarowana dla relaksu, typu plaże, nie plaże. A druga właśnie takie bulwary, puby i byłoby po prostu połączenie. Kto by coś chciał. I ten tramwaj wodny, fajna sprawa, tylko szkoda, że kosztuje takie pieniądze.

Ja: ile on kosztuje?

Badany: Chyba jak ja chciałem popłynąć do Serocka, to za siebie musiałem zapłacić 32 złote.

Ja: Nie, to trochę za dużo.

Badany: To niby wycieczka całodniowa, ale też przesady.

Ja: Ja nie wiedziałam, że on w ogóle pływa tak daleko.

Badany: Pływa, pływa.

Ja: Ja myślałam, że on pływa na drugą stronę.

Badany: Na drugą stronę też chyba pływa taki na drugą stronę gdzie indziej, on też kosztuje.

Ja: No właśnie. Czy coś jeszcze poza bulwarami nadwiślańskimi dołożyłbyś do tych miejsc, które lubisz? Które są takimi ulubionymi miejscami w Warszawie?

Badany: No UKOCHANA LEGIA, czyli Łazienkowska 3 razem ze Źródłem, jak wiadomo, o co chodzi.

Ja: Nie, ja Źródło chyba nie wiem, co to znaczy, musisz do mnie jak do, wiesz, blondynki.

Badany: Źródło, Źródełko tak zwane, miejsce spotkań kibiców Legii przed meczami.

Ja: Gdzie to jest?

Badany: Przy Agrykoli.

Ja: A tam, dobrze. To już rozumiem dlaczego. A powiedz mi w takim razie, czy lubisz to miejsce? Ze względu na to, że jest po prostu miejscem Legii, tak, czyli jest bardzo istotne pod tym kątem, czy, a co myślisz o samym stadionie?

Badany: A mówimy o stadionie cały czas?

Ja: Mówimy w tym momencie o Pepsi Arenie

Badany: Pepsi Arena, obiekt potrzebny temu miastu i temu klubowi, żeby być na jakikolwiek poziomie. Fajnie wykonany akustycznie i jeszcze to nie jest stara Legia i stara Żyleta, ale, ale mam nadzieję, że tak będzie.

Ja: Właśnie. To jest trochę już poza tym wątkiem, ale mnie to bardzo interesuje. Jak kibice sobie radzą z nazwą? Bo to jest jednak Pepsi Arena, tak? Nie wiem, czy to jest jakkolwiek kontrowersyjne czy

Badany: Nie, w normalnej tam gwarze czy rozmowach nie ma żadnej Pepsi Arena.

Ja: Tylko mówi się po prostu

Badany: Idziemy na stadion Legii, tak.

Ja: Aha. Jasne. To teraz powiedz mi, czy jeszcze coś poza Legią jest? Takie miejsca ulubione?

Badany: Moje osiedle czyli Służew nad dolinką.

Ja: Właśnie. Powiesz, w którym ty mieszkasz? Ja ci powiem, w którym ja się wychowałam, Tamten tom.

Badany: No ja jeden dalej.

Ja: A ty tamten, gdzie moja przyjaciółka mieszka, na czwartym piętrze zresztą. Ile lat mieszkasz tutaj na osiedlu, na Służewiu? I powiedz, za co to osiedle lubisz?

Badany: Od 94 chyba roku.

Ja: To już kawał czasu.

Badany: A za co to miejsce lubię? Jest nie za duże. Może nie tak często spotykane jest tutaj dużo zieleni

Ja: Bardzo. Prawda.

Badany: I spokojnie, ale zarazem masz wszystko pod ręką.

Ja: A czy słyszałeś o tych planach, że mają tutaj budować gdzieś jakąś masę budynków nowych?

Badany: Akurat znam się bardzo dobrze z prezesami, bo pracowałem dla spółdzielni, muszą oni, plany muszą być, bo inaczej miasto samo wejdzie z butami tutaj. A miało być przy cmentarzu, przy Rolnej, tam jest taki stary budynek i tam jakaś szkoła jest itd.

Ja: Tak, tak.

Badany: Miało być to burzone a obecnie trwa remont tego, więc nie wiadomo jeszcze jak będzie.

Ja: A to ciekawe. To teraz powiedz mi jeszcze, jak ci się w ogóle, bo przeszliśmy do kolejnego etapu. Mieszkasz w takim razie w dzielnicy Służew, to jest blok 10piętrowy prawda, tak jak tutaj wszystkie.

Badany: nie wszystkie

Ja: Prawda. Nie wszystkie. Ten naprzeciwko jest malutki chociażby. No faktycznie. A to jest naprawdę bardzo ciekawe, bo ja tutaj się wychowywałam, jak byłam mała, znaczy mieszkałam, miała chyba ze 12, 13 albo 14 lat, jak się stąd wyprowadziliśmy i to jest niesamowite, jak wszystko mi się wydawało ogromne tutaj. Takie gigantyczne. Ja potem przyjechałam tutaj już mając lat, nie wiem, 17 czy 18, niewiele później tak naprawdę. I byłam pod dużym wrażeniem tego, jak te przestrzenie mi się nagle zmniejszyły. No nogi są dłuższe po prostu człowieka, człowiek patrzy z innej perspektywy i nagle po prostu ta wielka odległość, która była od mojego domu z Mozarta do przedszkola, która wydawała mi się taką gigant odległością, to teraz tak rach ciach. Więc to jest niezłe.

Badany: Ale i tak jest więcej przestrzeni niż gdzie indziej. Nie ma tak, że ktoś komuś patrzy w okno.

Ja: Nie. W ogóle. To prawda, to prawda. To teraz powiedz mi, jakie są zalety właśnie miejsca, w którym mieszkasz? Czy są jeszcze jakieś poza tymi, które wymieniłeś? A także czy są jakieś wady?

Badany: No o zaletach już mówiłem chyba, nie będę go tak aż chwalił. A wady? To, to samo, co w całej Warszawie, za dużo osób się tutaj sprowadzają, wynajmują i po prostu działają niekorzystnie na to. Nie dbają, już to nie jest tak, że się z każdym sąsiadem zna, bo w sumie obecnie nie ma czegoś takiego. I po prostu chciałbym, żeby to pozostało jedną, wielką rodziną, ale to tak nie może być.

Ja: Aha. To teraz powiedz mi jeszcze, czy jest w Warszawie jakieś miejsce, którym najbardziej chciałbyś mieszkać, dzielnica? Takie, że nie masz ograniczeń żadnych i możesz sobie wybrać miejsce po prostu najlepsze.

Badany: Ja bym nie zmienił miejsca, tylko bym zmienił formę zamieszkania ze względu na dom. Są po drugiej stronie Wałbrzyskiej domu. Jakbym miał zmienić miejsce, jakbym miał po prostu fundusze, to albo bym kupił dwupoziomowe mieszkanie w nowym bloku gdzieś tutaj, takie duże, albo w tym domu. Bo tutaj jest wszystko pod ręką. Dobry dojazd wszędzie, dobra komunikacja.

Ja: A gdzie na pewno byś nie chciał mieszkać? Tak, gdzie myślisz sobie, po moim trupie, po prostu?

Badany: Zadupia typu Tarchomin, Targówek, gdzie jest koniec świat prąd zawraca.

Ja: [śmiech] Tak. No dobrze. To teraz, to są pytania, które będą bardziej dotyczyły tego, czym się ja, de facto zajmuję, mianowicie, czy miejsce, w jakim mieszkasz, kojarzy ci się z jakimś zapachem? W sensie sama ta, nawet nie samo mieszkanie, tylko wykraczając poza mieszkanie, bardziej osiedle? Nie musi, to od razu zaznaczam.

Badany: Nie wiem. Chyba nie, zapach nie.

Ja: A z dźwiękami?

Badany: Z brakiem właściwie, z takim spokojem.

Ja: Okej. Czyli za taką ciszą?

Badany: Dokładnie.

Ja: A czy jakby, czy kojarzy ci się z jakimś smakiem to osiedle? Czy jest tu coś, co?

Badany: Dobry Chińczyk jest.

Ja: Który, dobra, który? Ten na początku?

Badany: Jak się zna właściciela, to jeszcze lepszy.

Ja: No tak. Powiedz mi jeszcze w takim razie, jakby co w wyglądzie tego osiedla jest dla ciebie ważne? Na co lubisz patrzeć, a co na przykład omijasz wzrokiem, na co nie lubisz patrzeć?

Badany: Nie lubię patrzeć centrum handlowe Land, to na pewno. No nie pasuje tutaj powiedzmy szczerze.

Ja: Zgadza się.

Badany: A nie chciałbym, żeby był tutaj KEN, ale tego to już nie przeskoczy się, żeby miasto się rozwijało, to trzeba było coś poświęcić. Co lubię? Na co lubię patrzeć? Właśnie na zieleń, która jest, że nie, nie wiadomo, 30piętrowych bloków, nie ma biurowców. Jest to przyjemny widok w odróżnieniu od całej reszty Warszawy.

Ja: To teraz pytanie, które może się wydać nieco dziwne, mianowicie, jakie to miejsce, w którym mieszkasz jest w dotyku? Czy coś fakturalnie zwraca jakby uwagę? To też dotyczy chodzenia, jakby wszystkiego, co jest takim dotykiem, tak?

Badany: Beton i wielka płyta przede wszystkim.

Ja: Aha jasne. A powiedz mi wobec tego, to jest takie pytanie, które, pytam o miejsca ulubione, a teraz pytam o takie miejsca, które są szczególnie dla ciebie ważne, czy też punkty, elementy, ale w tym kontekście, że jakby bez nich nie byłoby Warszawy? Że gdyby wyjąć te miejsca z Warszawy, to ta Warszawa by straciła na byciu tym, czym jest. Takie twoje, twoje miejsca po prostu. To mogą być przez wiele osób uznawane za coś takiego, ale żeby to tak było w twoim odczuciu.

Badany: Bez czego Warszawa nie byłaby Warszawą, tak.

Ja: Wyobraź sobie, że znikają te miejsca i czy wtedy byłoby to stratą, tak?

Badany: Bez tak bardzo szpecącego Pałacu Kultury, tak, które jednak mi osobiście on nie przeszkadza. Jest to jedna, Warszawa jest jednym z nielicznych miast, gdzie w samym centrum miasta jest aż tyle placu wolnego, prawda. No można sobie usiąść, jest park. A pojedźmy do innego miasta, żeby coś takiego było.

Ja: Nie, to jest.

Badany: Bez tego nie ma, no bez czego jeszcze by nie było Warszawy? Bez Dworca Centralnego, który pięknie wygląda.

Ja: Teraz jeszcze, zanim przejdziemy do kolejnych już miejsc, to powiedz mi jeszcze, czy te miejsca kojarzą ci się, z którymś ze zmysłów? A więc nie wiem, ze wzrokiem, ze słuchem, z zapachem, z dotykiem itd. itd.?

Badany: Kojarzą mi się na pewno.



Ja: To opowiedz mi o tym.

Badany: Centralny z zapachem na pewno też. [śmiech]

Ja: Jaki to jest zapach? [śmiech]

Badany: Fantastyczny [śmiech]

Ja: [śmiech] Ja rozumiem, że to jest ironia jednak.

Badany: Jak ktoś ma, chciałby dietę bardzo szybką, to niej ze zejdzie na dół i coś zje.

Ja: [śmiech] To jest jakiś sposób na biznes

Badany: Dokładnie.

Ja: Odchudzające wczasy na stadionie, na dworcu. No dobrze. A w takim razie Pałac Kultury?

Badany: Ze wzrokiem.

Ja: Dlaczego?

Badany: Dlatego, że w sumie go często oglądam i jest dla mnie taką ikoną.

Ja: Jasne. A czy coś jeszcze poza Pałacem i poza dworcem, czy są jeszcze jakieś takie miejsca?

Badany: Powiedziałbym Starówkę, ale Starówkę ma wiele miast, więc to nie jest takie charakterystyczne bardzo.

Ja: Czy coś jeszcze?

Badany: W sumie te dwie rzeczy są takie najważniejsze.

Ja: A jakieś środki transportu, takie, które są, dlatego, że trochę... Może inaczej. Powiem wprost, jak to jest z tramwajami w Warszawie? Czy nasze tramwaje są pod jakimś kątem, nie wiem, podobne, inne od tych, które są gdzie indziej? I jak to jest taki tramwaj po Warszawie po prostu prowadzić?

Badany: Czy są podobne? Obecnie są wszystkie już podobne. Jest około 5 firm, które je, że tak powiem, tworzy. I one są sprzedawane nie tylko w Polsce, bo i teraz PESA Bydgoszcz sprzedała tramwaje do Niemiec.

Ja: No właśnie. Jakie firmy u nas jeżdżą, jakim ty tramwajem, ja w ogóle się na tym nie znam, od razu mówię, jak będę pytała o rzeczy kompletnie durne, to proszę mi wybaczyć, że tak powiem.

Badany: Nie ma kompletnie durnych pytań.

Ja: Jakim tramwajem? Czy to jest tak, że jak idziesz do pracy, to masz za każdym razem ten sam tramwaj? Czy się zmienia tramwaje?

Badany: nie

Ja: Jak to wygląda? Powiedz od strony logistycznej?

Badany: Idziesz sobie o 4 rano. Stoi cały plac tramwajów, mówisz panu dyspozytorowi, który wydaje klucze i rozkłady jazdy, czym jedziesz. I sobie potem idziesz na plac go szukać.

Ja: [śmiech] Aha. A powiedz w takim razie, gdzie mieszkają tramwaje? Gdzie tramwaje stoją?

Badany: 4 zajezdnie są w Warszawie. Żoliborz, Praga, Mokotów i Wola.

Ja: Okej. Czyli tak po krzyżu po prostu.

Badany: Tak, żeby miały jak wyjeżdżają na trasę, mniej więcej, dobrze rozplanowane. I gdzie śpią? Nowe śpią na halach, stare śpią pod chmurką, ponieważ te nowe są tak awaryjne, że jakby trochę popadało albo jest za zimno, to już rano się nie włączają.

Ja: Niesamowite. A ile mniej więcej tramwajów w takiej zajezdni stoi, jak już wszystkie zjadą, to ile ich mniej więcej jest?

Badany: Dobre pytanie

Ja: Tak pi razy oko, tak to nie musi być dokładnie, ale mnie to po prostu bardzo fascynuje, w życiu nie miałam okazji nikogo spytać o takie rzeczy

Badany: Samych Swingów mamy około 80, czyli tych najnowszych. 15 PES, tych trochę starszych, niskopodłogowych i około 200 od zajezdni.

Ja: To teraz jest bardzo interesujący wątek tramwaju, którym masz jechać.

Badany: Mówią ci przeważnie, czy stoi na placu czy stoi na hali, to jest jakaś podpowiedź. W sumie jest do wybierania 2,4, 8 na 10 kanałach, 80 tramwajów trzeba przejrzeć, chyba, że masz szczęście tak, jak ja dzisiaj. Stał pierwszy.

Ja: A to niezłe. A teraz powiedz mi, teraz przechodzimy do wątku w ogóle poruszania się po mieście. Jak przeważnie poruszasz się po mieście?

Badany: Jeżeli nie jestem w pracy?

Ja: Jakby w jednym i w drugim, bo u ciebie to w ogóle jest, w ogóle poruszanie się jest wpisane i w pracę i w nie pracę. Tak, więc opowiedz i o jednym i drugim. Najpierw może o tym, co jest po pracy.

Badany: Po pracy, jeżeli miałbym sam coś załatwić, to motocyklem. Jeżeli nie sam, to muszę mieć samochód niestety, czego nie lubię. A jeżeli mam korzystać z komunikacji miejskiej, to tylko tramwaje, ze względu na to, że nie stoją w korkach.

Ja: Właśnie. I teraz powiedz mi, powiedziałaś, samochodem nie lubię

Badany: Lubię samochód, ale nie w godzinach, w których się go nie opłaca używać.

Ja: Właśnie. Czy wobec tego, to teraz przejdźmy do kolejnego. Czy lubisz się poruszać po Warszawie?

Badany: Lubię.

Ja: Dlaczego?

Badany: Ponieważ ją na tyle dobrze znam, że sprawia mi to przyjemność.

Ja: I jak najbardziej lubisz poruszać się po Warszawie? Gdybyś miał wybrać taką formę komunikacji albo poruszania się, taką ulubioną, która cię nie irytuje.

Badany: Jeżeli w dzień, to może być komunikacja miejska, może być to tramwaj, jeżeli chodzi o godziny wieczorne, popołudniowe jest to motocykl, ze względu na to, że daje możliwość po prostu przemieszczania się szybciej, sprawnej i jest to, wtedy się zaczyna troszeczkę inne życie po godzinie 19-20 w Warszawie, jak się tak trochę pojeździ do 1 w nocy, 2, to jest zupełnie inaczej. Jest fajniej.

Ja: Z czego ta fajność wynika oraz jakie wrażenia są, kiedy jest się na motorze w Warszawie?

Badany: Brak umiejętności jazdy kierowców i brak patrzenia lusterka. Cały czas śmierć w oczach. No i trzeba po prostu dobrze znać Warszawę, żeby wiedzieć, gdzie, jak się zachować, powiem szczerze.

Ja: Właśnie. Powiedz coś o tym.

Badany: Bo jak laik by wjechał i nawet na tym motocyklu by chciał się przemieszczać pomiędzy samochodami, to trzeba wiedzieć, w którym miejscu kierowcy nie uważają tak bardzo na to, osiągają troszeczkę wyższą prędkość niż powinni. Ja nie mówię, że jeżdżę 50km/h, bo to jest niemożliwe, ale wiadomo, że jak się jest na Marszałkowskiej w godzinach wieczornych, to można się tam wszystkiego spodziewać, bo chłopcy dopiero 18 lat zdali prawo jazdy, to biorą sobie od rodziców samochody i muszą się nimi popisać.

Ja: A powiedz mi, w takim razie, czy w trakcie poruszania się po mieście zarówno na motorze jak i inaczej, zwracasz uwagę na jakieś właśnie, na dźwięki, na zapachy, na fakturę miasta?

Badany: Fajnie jest wiedzieć to, obecnie jeżeli jestem w pracy, to widzę jak to miasto się zmienia z dnia na dzień.

Ja: Opowiedz mi o tym.

Badany: Te, nawet jeżeli chodzi o remonty, jeżeli się zmienia powiedzmy elewacja budynku, powiedzmy 10 dni czy 20 powiedzmy nie jedziemy daną linią i nagle wjeżdżam i patrzę, o coś tu się zmieniło. Fajnie zauważalne, bo wiadomo nie w każde miejsce się zawsze jedzie a niektórzy moi znajomi zauważają to po prostu po roku czasu czasem, jak gdzieś tam pojadą przypadkiem.

Ja: Dopiero. A powiedz mi właśnie, bo zarówno, czy faktura miasta, czyli właśnie to, po czym się poruszasz jest istotne w sytuacji motoru i no tramwaj zawsze po torach, tak. Ale czy też gdzieś odczuwa to inaczej? Znaczący, nie wiem, jak to zapytać, ale... No właśnie. Inaczej, czy na motorze ci się dobrze jeździ po mieście, pod kątem tego, jak wyglądają w ogóle drogi, może tak?

Badany: Nie ma tragedii. Obecnie już nie ma tragedii.

Ja: Okej. A jak to jest nie być opakowanym w samochód? Czyli być wystawionym bezpośrednio, tak jak trochę na rowerze, tylko że znacznie szybciej, tak. Na co się wtedy zwraca uwagę? Czy masz takie doświadczenia, na ciało jakby?

Badany: Się zwraca na wszystko uwagę. Na to, co się dzieje wokół ciebie, na innych kierowców. W sumie jak jestem w pracy to muszę myśleć za wszystkich w tym momencie. Motor to jest tylko moje bezpieczeństwo, a jak jestem w pracy, to jest bezpieczeństwo moich pasażerów, których wiozę.

Ja: To teraz powiedz mi, iloma liniami jeździ ktoś, kto prowadzi tramwaje?

Badany: Około piętnastoma.

Ja: I za każdym, jak wygląda proces nauki? Czy po prostu wy się uczycie jeździć po mieście, po tych trasach konkretnie? Czy się uczy na jakiejś trasie i się potem jeździ na innych?

Badany: To zależy.

Ja: Bo jestem, no i jakie właśnie są trasy te, po których ty się poruszasz pracowo? Nie musisz podawać mi numerów tramwajów, tutaj nie jest to najistotniejsze, ale w sensie takiej dzielnicowo, orientacyjnie. I które są twoje ulubione i które są, których nie lubisz?

Badany: Trasy są przeważnie skonstruowane tak, aby pasowały do zajezdni. Bo bez sensu tramwaj, który miałby dojeżdżać na swoją trasę 15 kilometrów, wyjeżdża po prostu z tej zajezdni itd. Które ja lubię najbardziej? Ja lubię wszystkie, które jeżdżą przez Centrum. Ja lubię zarówno te, które jeżdżą przez Dworzec Centralny jak i te, które jeżdżą przez patelnię. Ze względu na to, że tam jest po prostu na co popatrzeć, jest to ciekawe, prawda.

Ja: A czy są jakieś takie, których nie lubisz, trasy? Które cię po prostu, nie wiem, nudzą?

Badany: 31.

Ja: I to jest, jak to ona jedzie?

Badany: Z Metra Wilanowska na Służewiec po tych wszystkich fantastycznych przyjezdnych, ja ich nazywam biurwy, się wozi do pracy, załadowany tramwaj, nie można drzwi domknąć, bo człowiekowi się nie wytłumaczy, że są, za dwie minuty jest następny. I takie 12 kółek dziennie. W tą i z powrotem.

Ja: Właśnie. Ile trwa zmiana mniej więcej i ile się robi?

Badany: Około 10 godzin, zależy od linii, ile się robi. Najmniej mogę pracować 4 godziny. Te tak zwane dodatki wychodzą w godzinach szczytu, żeby wspomóc te wozy całodzienne. A te całodzienne to jest 4, minimum 3 a do 5 kółek dochodzi.

Ja: To teraz powiedz mi jeszcze, bo ja tyle zadałam pytań dodatkowych, że się pogubiłam w pytaniach zasadniczych, które miałam zadać. Jaka jest w ogóle najczęściej przez ciebie przemierzana trasa w Warszawie? Już jakby nie pracowo być może, choć pracowo też. I w pracy, czy jest jakaś trasa, którą najczęściej pokonujesz? I czy jest jakaś taka, którą poza pracą też pokonujesz najczęściej?

Badany: No to będzie cała ulica Marszałkowska i cała w sumie Jana Pawła, cokolwiek tam załatwić, czy nawet wieczorem.

Ja: To jest poza pracą?

Badany: I w pracy też, bo te linie najczęściej jeżdżą, one przecinają miasto i tu i tu. A po pracy, to nawet jeżeli się wyjedzie wieczorem na motocyklu, no to trzeba nawet na tę Starówkę czy gdzieś

dojechać, prawda? A że w motocyklu, to się nie patrzy na korki, bo w korkach się przecisnę, to jadę najprostszą drogą, tam, gdzie się coś dzieje.

Ja: ile czasu, mniej więcej, zajmuje ci dojechanie stąd na starówkę motocyklem?

Badany: Z 10 minut.

Ja: No to nieźle. Ja wracałam z Centrum teraz na rowerze 40. [śmiech] No właśnie, czy ta trasa

[dzwoni telefon, przerwanie nagrania]

Ja: W takim razie wracamy. Czy ta trasa kojarzy ci się właśnie też, czymś, czy są jakieś rzeczy, na które najchętniej patrzysz, kiedy jedziesz na Starówkę? Albo z jakimiś dźwiękami. No cały czas jakby zadaje te same pytania takie odnośnie tych elementów.

Badany: Z czym mi się kojarzy? Jeżeli chodzi o Marszałkowską, to w sumie tętnic ona życiem cały czas. Tam wiadomo, mnóstwo ludzi, szczególnie teraz, kiedy jest okres wakacyjny. Dźwięków, chociażby jakie grajki, co tam siedzą i zarabiają sobie, których bardzo szanuję przede wszystkim, za to, że grają a nie kradną chociażby.

Ja: A mogliby.

Badany: Dokładnie. Różne spotkanie kultur, no wystarczy się przejechać raz a będzie tego pod jakimś względem brakowało.

Ja: Teraz kolejne jeszcze pytanie. Czy są w Warszawie takie miejsca, które ci się kojarzą właśnie z którymś ze zmysłów? Mówiłeś już przy okazji też takim miejscem, mówiłeś o dworcu, który faktycznie każdemu się kojarzy mniej więcej w ten sposób. Czy poza dworcem są jeszcze jakieś miejsca, które ci się kojarzą dźwiękowo, wzrokowo, zapachowo? Pozytywnie albo negatywnie. Takie, że jakby gdzieś ci przywołują wiesz, się do głowy.

Badany: Wzrokowo to będzie całe Centrum Warszawy w sumie.

Ja: Jasne.

Badany: Jeżeli chodzi o słuch to będzie każdy dzień meczowy Legii. Naprawdę to jest...

Ja: Właśnie. To w takim razie opowiedz mi trochę o tym.

Badany: To jest coś, tego się nie da opowiedzieć, trzeba przeżyć. Naprawdę to jest coś, co. Ktoś nie ma o czymś pojęcia a się o czymś wypowiada, jacy kibice są źli, ale niech przyjdzie na stadion, niech sobie poczuje tę atmosferę, bo to jest naprawdę nie do opisanie, jak 30 tysięcy gardeł ludzi krzyknie to sami i to jest zwarta grupa. Jeden wstawi się za drugim. Jest to, pod pewnym względem jakaś mafia, tak.

Ja: Czyli dźwiękowo faktycznie stadion i w ogóle dni meczowe, tak?

Badany: Dokładnie.

Ja: Właśnie. Powiedz mi, czy ta dźwiękowość jest wtedy tylko w ramach stadionu czy wykracza poza niego?

Badany: Wykracza, bo cała droga, cała otoczka tego. W sumie w tym mieście jest tylko jeden klub i to widać w dniu meczowym, bo są w całej Warszawie śpiewy, po meczu radość, tłuczone butelki chociażby.

Ja: A to powiedz mi jeszcze, czy poza Dworcem Centralnym jest jeszcze coś, co ci się kojarzy węchowo?

Badany: hm

Ja: Nie musi, to jest jakby niekonieczne.

Badany: zastanawiam się po prostu. Węchu, bym powiedział, że Stadion X-lecia z Chińczykami i chińskim żarciem, ale obecnie już tego nie ma dzięki Bogu.

Ja: No właśnie. To co myślisz o stadionie naszym, tym który tam jest?

Badany: O kurniku?

Ja: o kurniku [śmiech]

Badany: Stadion jak stadion.

Ja: Ani grzeje ani ziębi?

Badany: Dokładnie. Stadion kibica, a kibiców na reprezentację według mnie nie ma, tak, są ludzie, którzy sobie idą pooglądać mecz. Ja to mówię po swojemu pikniki, tak. Jest tam cicho, krzykną sobie raz na pół godziny Polska, Polska, to nie jest atmosfera według mnie. Ja unikam.

Ja: Jasne. To teraz powiedz mi w takim razie. Krótkie pytanie, krótka odpowiedź. To, co ci przychodzi od razu na myśl, tak. Jaki dźwięk wydaje Warszawa? Oczywiście można się trochę zastanowić, nie tak, że w ogóle

Badany: krzyk.

Ja: Krzyk, jaki to jest krzyk?

Badany: Zależy od dnia, rozpaczy albo radości.

Ja: Aha. Jak pachnie Warszawa?

Badany: śmierdzi spalenizną, smrodem, ludźmi, nie ludźmi, wszystkim. Jest to po prostu nie do opisanego jeden zapach.

Ja: Jaka Warszawa jest w dotyku?

Badany: szorstka.

Ja: Aha. Z czego ta szorstkość wynika?

Badany: Z tego, że się nie da, że tak powiem, okiełznać.

Ja: Aha. Z jakim smakiem kojarzy ci się Warszawa? Czy jest jakiś smak Warszawy?

Badany: Smak Warszawy, jeżeli miałbym tak ogólnie, to z jakimś takim szybkim, błyskawicznym daniem, bo tu nikt na nic nie ma czasu. To jest takie porównanie.

Ja: Jasne. Czy coś, czy jest coś, na co szczególnie w Warszawie lubisz patrzeć? Sporo już o tym mówiłeś i na co nie lubisz patrzeć w Warszawie?

Badany: No ogólnie lubię oglądać Warszawę, ludzi, architekturę. A czego nie lubię? Powiedzmy, że centra handlowe, nie podoba mi się to w ogóle.

Ja: Omijasz je w miarę możliwości?

Badany: Na ile mogę.

Ja: Jasne. Co cię w nich denerwuje?

Badany: Obecnie, że to jest taka moda, żeby spędzać czas tam.

Ja: Tak. To prawda.

Badany: Nie wiadomo, po co. Ludzie zamiast posiedzieć sobie na dworze albo spotkać się, to sobie siedzą w centrach handlowych. Co jeszcze mnie denerwuje? Nie lubię, po prostu jakoś tak spędu ludzi. Jadę jak muszę.

Ja: To teraz mi jeszcze powiedz, ostatnie już pytanie, gdybyś miał jednym słowem określić Warszawę, to czy dało by się jednym słowem?

Badany: Nie.

Ja: A jakbyś miał najkrócej, zamknąć Warszawę w jakimś zdaniu, to co byś powiedział na temat tego miasta?

Badany: Jakbym miał komuś o niej powiedzieć?

Ja: Na przykład. To nie musi być zdaniem, to mogą być jakieś słowa, które się kojarzą po prostu.

Badany: Miasto, w którym nie można się nudzić i każdy znajdzie coś dla siebie. Taka najkrótsza reklama dla niego.

Ja: Dobrze. Bardzo ci dziękuję.